

GŁOS PODGÓRZA

BIULETYN INFORMACYJNY
DZIELNICY XIII

/ STARE PODGÓRZE / ZABŁOCIE / KABEL / PŁASZÓW /
/ RYBITWY / PRZEWÓZ /

Numer specjalny / 2017

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1428-9199

15 lat Dyktanda Podgórskiego
Muzeum Podgórza – bohater Dyktanda

Fot. Łukasz Mańczyk

JUBILEUSZOWE DYKTANDO

Tegoroczne XV Podgórskie Dyktando przeszło do historii! W piątek 19 maja do Gimnazjum nr 35 przybyli reprezentanci podgórskich gimnazjów pod opieką swych polonistów. Zgodnie z obowiązującym do lat regulaminem napisali dyktando oraz rozwiązyali ortograficzną krzyżówkę.

Organizatorzy wydarzenia – Porozumienie Dzielnic Podgórskich, Dzielnic XIII Podgórze oraz Gimnazjum nr 35 im. Zofii Chrzanowskiej – zdecydowali, że tym razem tekst dyktanda będzie poświęcony powstającemu i bardzo przez podgórską społeczność wyczekiwanemu Muzeum Podgórze. Po napisaniu dyktanda i rozwiązaniu krzyżówki prace konkursowe zostały sprawdzone przez polonistki z gimnazjów, których reprezentanci w konkursie uczestniczyli. A liczono bardzo dokładnie, bo czasem o lokacie ucznia i danej szkoły decydowało nawet pół punktu!

Tegorocznym zwycięzcą Podgórskiego Dyktanda został Patryk Mitka z G. 23. II miejsce zajęła Agnieszka Prostacka z G. 34, a pół punktu mniej miała praca Dominiki Popławskiej z G. 21. Wśród osób wyróżnionych znaleźli się następujący uczniowie: Weronika Leniarek (G. 24), Konrad Tabak (G. 28), Jowanka Rzońca (G. 35), Kamil Banaś (G. 51) i Nikola Bartula (G. 75).

Tydzień później, w piątek 26 maja odbędzie się uroczyste podsumowanie konkursu, nad którym honorowy patronat objęli: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Małopolski Kurator Oświaty Barbara Nowak i prof. Walery Pisarek, który od lat recenzuje teksty Podgórskiego Dyktanda. Laureaci, ich opiekunki oraz liczne grono gości spotkają się w Fabryce Emalia Oskara Schindlera przy ul. Lipowej (oddz. Muzeum Historycznego Miasta Krakowa). Jednym z upominków, którym organizatorzy obdarują zebranych, będzie specjalne wydanie „Głosu Podgórze” poświęcone coraz bardziej cenionemu, cyklicznemu podgórskiemu projektowi.

■ Maria Fortuna-Sudor

Uczestnicy finału. Fot. Łukasz Mańczyk



GŁOS PODGÓRZA
Biuletyn Informacyjny Rady Dzielnic XIII Podgórze
Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3-4, Kraków
Redakcja: Łukasz Mańczyk
Projekt graficzny i skład: Anna Olek
Druk: Drukarnia ALNUS, www.alnus.pl
Nakład: 3000 egz.

Rada Dzielnic XIII Podgórze
Rynek Podgórski 1, pokój 12
tel. 12 656 62 25, tel./fax 12 423 55 29
e-mail: rada@dzielnica13.krakow.pl
www.dzielnica13.krakow.pl
facebook.com/DzielnicaXIIIPodgorze

Zapraszamy Mieszkańców do kontaktu w sprawie artykułów i nadsyłania tekstów! Zdjęcia prosimy przysyłać w osobnych plikach.
e-mail: lukasz.manczyk@gmail.com, tel. 502 952 751

Szanowni Państwo,

z wielką przyjemnością objąłem patronat honorowy nad znanym szeroko w Krakowie „Dyktandem Podgórskim”.

Pierwsze „Dyktando Podgórskie” zainicjowane zostało przed 15 laty w Gimnazjum nr 35, jako skromny wewnętrzny konkurs. Dziś jest to jedno z najpopularniejszych wydarzeń organizowanych w prawobrzeżnej części Krakowa, przedsięwzięcie, które doskonale promuje historię i dziedzictwo dzielnicy. Jego uczestnicy muszą wykazać się nie tylko doskonałą znajomością ortografii, ale też solidną wiedzą o Podgórzu, a w jego organizację – obok szkoły – angażują się również Rada Dzielnicy XIII oraz Porozumienie Dzielnic Podgórskich „Podgórze Razem”.

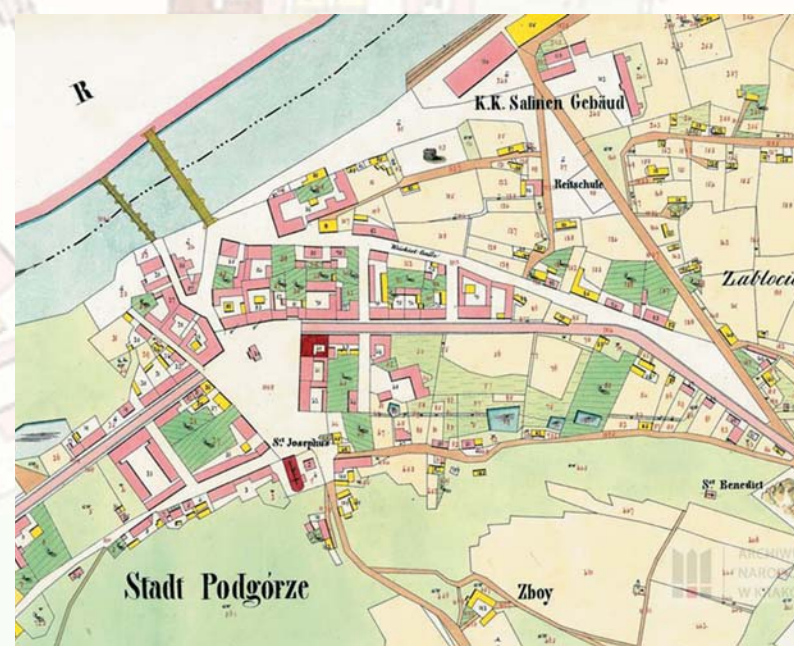
Dyktando Podgórskie to jeden z najciekawszych projektów edukacyjnych realizowanych w naszym mieście i bardzo się cieszę, że „Głos Podgórze”, periodyk zazwyczaj skoncentrowany na sprawach bieżących z życia Dzielnicy XIII, poświęcił mu tak wiele miejsca.

Serdecznie zapraszam do lektury.

prof. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa



Z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. Perg. 1093.



Z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, Kataster galicyjski, sygn. KKrak 441-II, sek. 2

TO JUŻ 15 LAT...

„Wiosną wszystko rozkwita,
kwitną też błędy w zeszytach...”

Błędy w pracach uczniowskich pojawiają się, niestety, przez cały rok. Nauczyciele starają się z nimi walczyć i dlatego 15 lat temu narodziło się Podgórskie Dyktando. Wypada przecież znać mowę i pisownię ojczystą! Forma konkursu ortograficznego jest atrakcyjna dla gimnazjalistów i dlatego na stałe wpisała się w kalendarz podgórskich wydarzeń.

Cofnijmy się myślą wstecz... Początkowo zmagania ortograficzne miały charakter wewnętrzny i odbywały się wśród uczniów Gimnazjum nr 35. Od roku 2002 przekształciły się w imprezę dzielnicową pod nazwą Podgórskie Dyktando. Przygotowujemy je we dwie – Maria Fortuna-Sudor i ja.

Każde początki są trudne. Na początku brakowało doświadczenia i pieniędzy na organizację. Nie brak było tylko determinacji organizatorek oraz życzliwości wielu osób i instytucji. Uzyskałyśmy „błogosławieństwo” dyrektora Gimnazjum 35 – najpierw Haliny Longi, a potem Bożeny Skowronek. Od początku wspierała nas Rada Dzielnicy XIII i jej kolejni Przewodniczący: dr Ryszard Kobiałka, Jacek Bednarz, Zygmunt Włodarczyk i ponownie Jacek Bednarz. Pomagały także radne – Marzena Nowotarska-Sadłocha, a potem Aurelia Czerwińska-Pacura. Patronat nad Podgórskim Dyktandem od VI edycji objęła Wiceprezydent Miasta Krakowa Elżbieta Łęcznarowicz, a następnie Wiceprezydent Anna Okońska-Walkowicz. Obecnie jego patronem jest Prezydent Miasta Krakowa, profesor Jacek Majchrowski. Dyktando cieszy się także poparciem innych podgórskich dzielnic zjednoczonych w projekcie „Podgórze Razem”.

Od pierwszej edycji patronat medialny sprawuje nad nami tygodnik „Wiadomości”. Od IX edycji dołączył dwutygodnik „Krakow.pl”. Życzliwą opieką otacza nas także prof. Walery Pisarek, który w tym roku jest patronem honorowym. Nie sposób wymienić wszystkich opiekunów i współpracowników Podgórskiego Dyktanda, wszystkim natomiast bardzo dziękujemy!

Od początku Podgórskie Dyktando miało określoną formę – składało się z tekstu pełnego pułapek ortograficznych. W pierwszym i drugim roku dotyczyło tematów ogólnych, potem zawsze związane było z Podgórzem. Od początku dawaliśmy też uczniom krzyżówki najeżone trudnymi wyrazami.

Z każdym rokiem nabierałyśmy doświadczenia i starałyśmy się zachęcać do udziału jak największą liczbę podgórskich szkół. Atutem naszego konkursu od lat jest kilka ważnych elementów: integracja podgórskich szkół we wspólnym projekcie, ciekawa, choć trudna formuła konkursu, możliwość utrwalania przez młodzież zasad ortograficznych, współpraca nauczycieli przy ocenianiu prac, a także bardzo atrakcyjne i cenne nagrody dla zwycięzców.

Szczególnie uroczyste było dziesiąte jubileuszowe dyktando w roku 2012. Wtedy to powstało opracowanie pt. „By polubili ortografię i Podgórze”. Przedstawiliśmy tam dokładnie 10 lat naszej pracy, przypomnieliśmy teksty, krzyżówki, nazwiska laureatów.

Od tamtego czasu minęło kolejnych 5 lat i znów pora na jubileusz.

Nasze dyktando ma określoną formułę – I etap to zmagania ortograficzne. Etap II to uroczysty finał z wręczeniem nagród i programem artystycznym przygotowanym przez uczniów Gimnazjum 35.

Jedna z przybyłych nauczycielek stwierdziła, że lubi nasz konkurs, bo „jest to wydarzenie o charakterze nie tylko dydaktycznym, ale i kulturalnym”.

Programy artystyczne towarzyszące konkursowi zawsze były ciepło przyjmowane przez publiczność i zawsze związane były z aktualnymi wydarzeniami kulturalnymi lub rocznicami. Warto przypomnieć kilka ostatnich. Rok 2012 – program poświęcony Wisławie Szymborskiej pt. „Umrzeć... tego się nie robi czytelnikom”. Rok 2013 – przedstawienie dotyczące postaci Fryderyka Chopina. Rok 2014 – program artystyczny poświęcony Antoniemu Matecznemu. Rok 2015 – koncert pt. „Krakowskie klimaty”. Rok 2016 – program dedykowany Henrykowi Sienkiewiczowi z okazji setnej rocznicy śmierci.

W tych realizacjach pomaga zawsze wiele osób, ale szczególnie chcę podziękować nauczycielom z Gimnazjum 35 – Bożenie Kisz-niewskiej i Maciejowi Gomułce. Zawsze mogą na nich liczyć.

Udało nam się zachęcić uczniów do aktywności artystycznej i pokazywania swoich talentów muzycznych, recytatorskich czy tanecznych. W tym roku również zapraszamy na nasz występ – to kreacja artystyczna związana z poszukiwaniem przez młodych ludzi własnej drogi życiowej. Nosi ona tytuł „Metamode” i jest zrobiona przy współpracy fundacji „Laur Krakowa” Anny Zabdyr-Jamróz.

Podgórskie Dyktando stało się elementem dobrej tradycji budującej poczucie lokalnej wspólnoty między szkołami, uczniami, nauczycielami i dzielnicami. Konkurs uczy nie tylko ortografii, ale także historii i kultury Podgórze. Daje możliwość pokazania młodzieży jej wiedzy, talentów artystycznych i jej kreatywności. Po prostu zbliża i łączy!

Podsumowaniem naszego jubileuszu niech będą słowa piosenki, która zabrzmiała na naszym finale 26 maja bieżącego roku:

15 lat minęło jak jeden dzień,
15 dyktand już odeszło w cień.
A ortografia wciąż stawia pułapki swe,
na trudne słowa zatem gotuj się.

Więc do dyktanda siada
uczniów cała gromada,
to ortografii święto jest.

Nawiązuje do słów i jest śpiewana na melodię kultowego serialu „Czterdziestolatek”. Może nas w przyszłości czeka też taki jubileusz?

■ Barbara Nędza
nauczyciel języka polskiego

ZA KAŻDYM RAZEM,

gdy zaczynam się zastanawiać, o czym napisać tekst Podgórskiego Dyktanda, uświadamiam sobie, że znowu minął kolejny rok. O przemijaniu w sposób szczególny myślę przy okazji dyktand jubileuszowych. I mimo woli wracam do początków. A te były całkiem zwyczajne. Nikt nie planował cyklicznego projektu. Ot, spotkały się w Gimnazjum nr 35 w Krakowie polonistki. Barbara Nędza od kilku lat realizowała dyktando szkolne. I zapytała, czy pomogę, a ja w to chętnie weszłam.

– A gdybyśmy zrobiły dyktando dla podgórskich gimnazjów? – zapytała któregoś dnia moja koleżanka. I tak się zaczęło. Poszłyśmy do dyrekcji, przedstawiliśmy pomysł. I zabrałyśmy się do roboty. Czy wyobrażałyśmy sobie, że konkurs tak się rozwinie i upowszechni? Raczej nie. Chciałyśmy zrobić dobre, międzyszkolne dyktando w ramach realizacji planu rozwoju zawodowego. Czas dopisał ciąg dalszy.

Przy realizacji pierwszej i kolejnych edycji konkursu miałyśmy (i tak jest nadal) szczęście do wspierających nas na różne sposoby ludzi. Wiem, że wszystkich przyjaciół Podgórskiego Dyktanda nie wymienię, ale są tacy, o których nie tylko muszę, ale przede wszystkim chcę wspomnieć. Pierwszą osobą (spoza szkoły), która nam zaufała i nas wsparła, był śp. dr Ryszard Kobiałka, ówczesny przewodniczący XIII Dzielnicy. To on podjął decyzję o wpisaniu wydarzenia w zadania finansowane przez lokalny samorząd. Pamiętam, jak w czasie rozmowy nad przyszłością dyktanda, zaproponowałam, że teksty mogłyby przybliżać historię prawobrzeżnej części Krakowa. Na co pan Ryszard zareagował w typowy dla siebie sposób: – No, wacpanna, to jest dobry pomysł!

Tę ideę, aby motywowanie do nauki ortografii połączyć z upowszechnianiem historii o małej ojczyźnie, wsparli na różnych etapach (i czynią to nadal): Jarosław Kajdański (redaktor naczelny miesięcznika lokalnego „Wiadomości”), Aurelia Czerwińska-Pacura i Jacek Bednarz (ich zaangażowanie wybiega daleko poza obowiązki radnych). W sposób szczególny pragnę podkreślić wsparcie dla naszego projektu ze strony pana prof. Walerego Pisarka. Jego pochylenie się nad tekstami kolejnych dyktand to dla mnie wielkie wyróżnienie! A każda recenzja tekstu dyktanda sprawia, że chce się dalej realizować projekt!

Do grona przyjaciół Podgórskiego Dyktanda pragnę dopisać osoby ze środowiska szkolnego; tych nauczycieli, którzy nas wspierają, którzy nie pytają: „Po co wam to?”. A w sposób szczególny dyrektorki Gimnazjum nr 35: Halinę Longę i Bożenę Skowronek. Stworzenie sprzyjających warunków do realizacji projektu, który wychodzi daleko poza działanie szkoły, to najlepszy sposób na wsparcie nauczycieli!

Chciałabym podkreślić transparentność naszego projektu, o co zabiegam. Temu też służy oceniająca uczniowskie prace komisja, którą tworzą nauczycielki języka polskiego z podgórskich gimnazjów. Bezpośrednio po konkursie w dwuosobowych grupach uważnie czytamy dyktanda, zamieniając się w tropicielki błędów ortograficznych i interpunkcyjnych. W tym gronie znajdują się polonistki, które od lat są z nami. W czasach, gdy szkoły wciągnięto w wyścig szczurów, gdy przekonuje się nas, że liczą się tylko najlepsi, co nie służy współpracy, potrafimy znaleźć wspólny język i wzajemnie się wspierać.



Fot. Łukasz Mańczyk

Niewątpliwym atutem Podgórskiego Dyktanda są nagrody. Dzięki przekazaniu, przez lokalny samorząd, funduszy na organizację konkursu organizatorzy nie muszą się o nie martwić. Myślę jednak, że poza tymi wymiernymi nagrodami są i inne, może nawet cenniejsze wygrane, które na swoje konto mogą zapisać wszyscy zaangażowani w realizację projektu. To przede wszystkim satysfakcja z motywowania uczniów do wysiłku intelektualnego, a także z faktu, że rośnie zainteresowanie konkursem, dzięki czemu gimnazjaliści poznają interesującą historię Podgórze. A jeszcze cenniejsze jest to, że inicjatywa łączy bardzo różne środowiska i osoby. To wynagradza trud włożony w pracę na rzecz kolejnych edycji konkursu!

Przy okazji jubileuszu chciałabym też zapytać; co dalej? Co zrobić, aby konkurs trwał, aby się rozwijał? Czy w nowej rzeczywistości znajdzie się miejsce na Podgórskie Dyktando?

■ Maria Fortuna-Sudor
polonistka, dziennikarka „Niedzieli” i „Wiadomości”

Fot. Łukasz Mańczyk



JUBILEUSZOWA ANKIETA

Bożena Skowronek, dyrektor Gimnazjum nr 35:

Piętnaście lat Podgórskiego Dyktanda to dla mnie olbrzymi sukces Pani Marii Fortuny-Sudor i Pani Barbary Nędzy, które wymyśliły formułę konkursu i od tylu lat kultywują tę wspaniałą tradycję wśród uczniów szkół Podgórze.

To także wiele lat owocnej współpracy z Radą Dzielnicy XIII, która w ostatnich latach zaangażowała w propagowanie i finansowanie konkursu Rady innych podgórskich dzielnic.

A przede wszystkim to uczniowie – laureaci konkursu, którzy z zapałem poznawali historię tej dzielnicy Krakowa i tajniki polskiej ortografii. Ich radość z cennych nagród, ufundowanych przez Rady Dzielnic, na które nie wszyscy rodzice mogliby sobie pozwolić. Najważniejsze dla uczestników są jednak walory poznawczo-dydaktyczne oraz możliwość rywalizowania z rówieśnikami z innych szkół i szansa sprawdzenia się na tle innych, co daje olbrzymią satysfakcję.

Jako dyrektor jestem dumna, że to nasza szkoła organizuje ten konkurs.

Bożena Kiszniowska, nauczyciel w Gimnazjum nr 35:

Z Dyktandem Podgórskim jestem związana od 10 lat. Zajmuję się przygotowaniem programu artystycznego, który prezentujemy podczas uroczystego finału. Zawsze staramy się, by był on jak najciekawszy. Przez te piętnaście lat w jego przygotowanie zaangażowało się wielu naszych uczniów i uczennic. Część z nich to obecnie uczniowie krakowskich szkół średnich. Rozwijają swoje talenty w szkolnych kołach teatralnych czy chórach. Myślą też nad karierą aktorską.

Mam nadzieję, że również tegoroczny program spotka się z zainteresowaniem widzów. Przez te kilkanaście lat Podgórskiego Dyktanda nawiązało się wiele przyjaźni, które trwają do dziś.

Każdy Dzień Otwarty naszej szkoły pełen jest absolwentów, którzy miło wspominają między innymi podgórskie zmagania z ortografią oraz przygotowywane przez nas na tę okoliczność programy artystyczne.

Aleksandra Tomaszek, nauczyciel w Gimnazjum 34:

Piętnaście lat Podgórskiego Dyktanda to czas dłuższy niż moja kariera zawodowa. A sam konkurs to coroczne święto i kontynuacja tradycji. A może nawet swego rodzaju rytuał, mający magiczną moc przenoszenia w czasie, by powracać do miłych ortograficznych wspomnień?

Sam przedmiot konkursu sprawia, że przypominam sobie czasy szkoły średniej z czasów, gdy sama byłam uczennicą. Moje własne starty w Małopolskim Konkursie Ortograficznym. Do dziś korzystam z wygranych wtedy słowników, wydanych przez PWN!

Jednak najcenniejszym wspomnieniem z tamtych rywalizacji będzie dla mnie zawsze uścisk dłoni profesora Walerego Pisarka i spotkanie z jego niezwykłą osobowością. Tym bardziej cieszę się, że współuczestniczy w powstawaniu kolejnych tekstów Podgórskiego Dyktanda.

Wspomniałam, że Dyktando to także rytuał. Mój osobisty rytuał z nim związany polega przede wszystkim na tym, że trzeba

zorganizować eliminacje szkolne. Spotkać się z uczniami, omówić ich prace i wreszcie przekazać trójce zwycięzców szczegóły na temat finału konkursu, który ich czeka. No i wreszcie sam dzień Podgórskiego Dyktanda. Moje doroczne ortograficzne święto, z którym wiąże się dużo miłych wspomnień.

Pamiętam, jak miło mi się zrobiło, kiedy po raz pierwszy zostałam publicznie wywołana i poproszona, „zarezerwowana” jak się wyrażono, do wspólnego poprawiania Dyktanda. Wraz z jego Autorką, panią Marią Fortuną-Sudor. Ta sytuacja powtarza się niezmiennie co roku. I za każdym razem odczuwam z tego powodu tę samą przyjemność.

A w jednym zdaniu, czym jest dla mnie? Po prostu lubię ten dzień i naprawdę czekam na wspólne poprawianie dyktand.

Arkadiusz Puszkarz, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnic VIII:

Dyktando Podgórskie to już tradycja. Bez wątpienia to świetna inicjatywa popularyzująca język ojczysty. Szczególnie cenna w epoce Internetu, SMS-ów, czatów, kiedy to często rezygnuje się z przestrzegania zasad poprawnego pisania.

Jan Stanisław Pietras, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnic IX:

Dyktando stawia na wyższym poziomie zarówno kwestie językowe, jak i wiedzę ogólnohistoryczną, obejmującą nade wszystko środowisko lokalne. Przekazywanie tej ostatniej bardzo brakuje we współczesnej szkole.

W epoce multimediów wydaje się być formą mocno tradycyjną, ale jest przez nas i przeze mnie osobiście popieraną. Znamy jej ideę i wspieramy ją od lat.

Wpisuje się w takie myślenie, by pewne elementy kultury były dla wszystkich wspólne. By ludzie, zwłaszcza młodzi, poznawali tak podgórskie, jak i polskie abecadło.

Mamy podobną imprezę, która jest w fazie rozwojowej. Przy okazji chciałbym o niej opowiedzieć. Łączy wysiłek intelektualny z ruchem fizycznym. Od kilku lat organizujemy majowy „Bieg po Konstytucję”, a od dwóch lat zapraszamy na bieg drużyny ze szkół także z innych dzielnic podgórskich. Jest to bieg terenowy ze wspomnieniem Konstytucji 3 Maja na jego trasie. I rozmową o tym, co znaczy ona dla nas obecnie. Mówi o kraju w którym żyjemy. Przypomina o elementach narodowych. Poza naszą Dziewiątką biorą w niej udział póki co Jedenastka oraz Trzynastka. Chcemy żeby Bieg w przyszłości wszedł w kalendarz imprez dzielnic podgórskich mówiących o Polsce.

Dyktando ma oczywiście dłuższą historię. Jest takim stałym elementem, który wpisał się w rzeczywistość podgórskich dzielnic. Chciałbym żeby w przyszłości było jeszcze szersze. Może ogólnokrakowskie? Życzę mu jak najlepiej.

Maciej Nazimek, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnic X:

Dyktando Podgórskie to fantastyczna i niezwykle pożyteczna inicjatywa. W obecnych czasach, gdy komputerowa klawiatura zastępuje kartkę i pióro, coraz rzadziej mamy okazję, by sprawdzić swoje ortograficzne umiejętności. Tym cenniejsze jest to wydarzenie – niechaj więc trwa kolejne 15 lat i oczywiście jeszcze dłużej!



Z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, www.facebook.com/ArchiwumNarodoweKrakow, zakładka „Zdjęcia”, album „Dawne Podgórze”

Krzysztof Sułowski, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnic XI:

Podgórskie Dyktando to kolejna, udana inicjatywa promująca zarówno naszą część Krakowa, jak też integrująca podgórską młodzież. Bardzo ważne w tym kontekście jest zaangażowanie szkół i nauczycieli polonistów ze wszystkich podgórskich Dzielnic. Bez tego sukces dyktanda byłby niemożliwy. Niewątpliwie „Podgórskie Dyktando” poprzez swoją atrakcyjną formę staje się czynnikiem budującym poczucie przynależności do lokalnej wspólnoty.

Jestem głęboko przekonany o potrzebie silniejszego wsparcia tej inicjatywy przez samorządy wszystkich podgórskich dzielnic.

Zbigniew Kożuch, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnic XII:

Piętnaście lat Podgórskiego Dyktanda to dla mnie tysiące uczestników, którzy poznali niełatwe zasady ortografii oraz znacząco poszerzyli swoją wiedzę w zakresie poprawnej polszczyzny.

A dla uczestników – wiele wrażeń które od lat Dyktando dostarcza.

Dla Podgórze rozumianego jako całość to sprawa, która przez lata łączy młodzież z różnych szkół z terenu dzielnic po tej stronie Wisły.

Sam niestety w tym Dyktandzie nie wziąłem udziału, ale jest sporo młodych osób z terenu naszej dzielnicy, którzy wzięli w nim udział z dobrym skutkiem. Wynieśli z niego same najlepsze wspomnienia.

Jarosław Kajdański, redaktor naczelny „Wiadomości”, patrona Podgórskiego Dyktanda, oraz członek Zarządu Dzielnic XI:

Zwróciła się do mnie Maria Fortuna-Sudor, dziennikarka m.in. mojej gazety „Wiadomości” prawie od samych jej początków. Stąd, gdy inaugurowała imprezę, właśnie nas poprosiła o patronat medialny.

Ze względu na jakość imprezy, zagwarantowaną przez organizatorów, nie było problemu, by udzielać patronatu w również w następnych edycjach „Dyktanda”.

Przez lata udało im się tę małą imprezę rozszerzyć na całe Podgórze. Zaangażowano wiele szkół, nauczycieli i radnych, a nasza Dzielnic XI udziela symbolicznego dofinansowania. W „Wiadomościach” corocznie publikujemy sprawozdanie z jej przebiegu.

Pamiętam wiele. Między innymi i to, jak organizatorki walczyły o dotację. Udało im się pozyskać m.in. patronat ówczesnej wiceprezydent, pani Anny Okońskiej-Walkowicz. Poszły za tym środki.

Trzeba mieć świadomość, że każda taka impreza utrzymuje się dzięki sponsorom, stąd chciałbym zakończyć moją wypowiedź apelem, aby sponsorzy byli wierni i hojni!

Aurelia Czerwińska-Pacura, członek Zarządu Dzielnic XIII:

Nasze Dyktando to jeden z wiodących konkursów w Dzielnicy. Biorą w nim udział uczniowie gimnazjów. Zamysłem organizatorów było rozszerzenie konkursu na wszystkie podgórskie Dzielnice. Udało się to zrealizować i obecnie uczestnicy Dyktanda to uczniowie z Dzielnic od Ósmej po Trzynastą. Konkurs jest współfinansowany przez ich Rady.

Naszym celem jest połączenie konkursu dotyczącego pisowni i ortografii z historią ludzi i miejsca, w którym żyją. To od lat udaje się realizować.

Trzeba przyznać, że konkurs wcale nie jest łatwy. Przygotowując tekst i krzyżówkę Nauczycielki z Gimnazjum 35, Pani Barbara Nędza i Pani Maria Fortuna-Sudor, wysoko stawiają poprzeczkę. Odczułam to na własnej skórze, gdy pisałam Dyktando na jubileusz dziesięciolecia wraz z kilkoma radnymi oraz oczywiście regularnymi uczestnikami, do których ta impreza jest adresowana.

Jacek Bednarz, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnic XIII:

Dyktando Podgórskie to inicjatywa szkolna, z którą pomysłodawcy przyszli do nas. Przewodniczącym był wówczas Ryszard Kobiałka. Nawiązała się między nami współpraca. Gdy w 2006 roku sam zostałem przewodniczącym, kontynuowaliśmy ją, przy zadowoleniu wszystkich stron.

Staraliśmy się o rozwój tego projektu poprzez zapraszanie młodzieży ze wszystkich podgórskich dzielnic. Konkurs dla uczestników i rozdanie nagród najlepszym spośród nich oraz związane z nimi spotkania organizatorów i patronów to jeden ze sposobów naszej podgórskiej integracji. Robimy je w ramach Porozumienia Dzielnic Podgórskich, o czym zdążyli już powiedzieć inni Przewodniczący.

Były przymiarki, by rozszerzyć jeszcze bardziej ten konkurs, ale to może kwestia przyszłości? Z związku z reformą oświaty jego główny organizator, Gimnazjum 35 przeszło w stan likwidacji. Zostanie przekształcone w XLIII Liceum Ogólnokształcące, pod tym samym adresem, przy Limanowskiego 60/62. Jest to nowa placówka na edukacyjnej mapie Krakowa. Wiążemy z nią spore nadzieje. Mam nadzieję, że wraz z jego rozwojem, nastąpi też dalszy rozwój samego Dyktanda.

A te są coraz modniejsze. Pojawiają się kolejne. Przybywa uczestników. Można powiedzieć że byliśmy jednymi z pionierów tego trendu. Zanim pisanie dyktand stało się ogólnopolską modą.

Jest to dla nas jedno z ważniejszych działań. Dlatego też zdecydowaliśmy się poświęcić mu numer monograficzny „Głosu Podgórze”.

Na podstawie rozmów zebrał i zredagował
Łukasz Mańczyk

FOTORELACJA

19 maja w Gimnazjum nr 35,
przyszłym XLIII LO
przy ul. Limanowskiego 60/62,
niemal minuta po minucie

Fot. i tekst Łukasz Mańczyk

(1) Główne organizatorki Dyktanda,
Barbara Nędza i Maria Fortuna-Sudor
przypominają regulamin



(2) Finaliści uważnie słuchają przedkonkursowej odprawy. Od tego może zależeć zwycięstwo



(6) Za chwilę rozpocznie się sprawdzanie prac. Wszystkim udziela się napięcie



(3) Dyktando czas zacząć



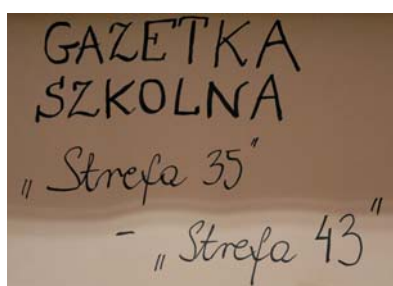
(10) Tymczasem w sali obok – niepokój w oczekiwaniu na wyniki, dyskusje i wyszukiwanie w smartfonach poprawności rozwiązań



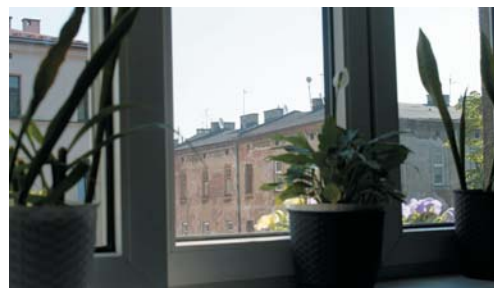
(4) A za oknem maj – szkolny ogród



(5) Wolontariuszki



(11) Kto pierwszy wydrukuje wyniki Dyktanda „Głos Podgórze”, czy...?



(7) Z drugiej sali, gdzie czekają nauczyciele – widok na Stare Podgórze



(8) Mówię „sprawdzam!”



(9) Wątpliwości ma każdy

MUZEUM PODGÓRZA – BOHATER DYKTANDA, CENTRUM LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

Pragniemy by ten numer był przede wszystkim o Dyktandzie. Oddać go jego uczestnikom i twórcom.

Tegorocznym bohaterem Dyktanda jest Muzeum Podgórze. Jego otwarcie zapowiadane jest jeszcze w tym roku. Poświęcimy mu osobną uwagę.

Oto zapowiedzi przygotowywanych materiałów:

– Pomysł na Muzeum Podgórze to pomysł mieszkańców tej dzielnicy. Aktywistów, społeczników, radnych – pisze **Jacek Salwiński**, zastępca Dyrektora ds. naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

– Pierwowzorem Muzeum Podgórze był Dom Historii Podgórze. Przez lata funkcjonował przy Domu Kultury Podgórze, jako organie prowadzącym – przypomina **Jacek Bednarz**, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XIII Podgórze.

O koncepcji Muzeum Podgórze wypowiadają się też m.in. społecznicy, **Paweł Kubisztal** ze Stowarzyszenia PODGORZE.PL oraz **Jarosław Kajdański**, redaktor naczelny „Wiadomości”.

■ Łukasz Mańczyk
lukasz.manczyk@gmail.com

Z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, zbiór tłoków
pieczętnych metalowych, sygn. T 294, T 180, T 184, T 192.



NOC MUZEÓW

Piszę ten tekst tuż przed Nocą Muzeów, która co roku organizowana jest (nie wszyscy o tym pamiętają) z okazji Międzynarodowego Dnia Muzeów przypadającego 18 maja. W Polsce, tradycyjnie dzień ten nazywany jest Dniem Muzealnika, co kładzie nacisk na człowieka i wykonywany przez niego zawód. Sama Noc Muzeów w Krakowie będzie miała miejsce między 19 a 20 maja br. W jej trakcie niniejszy tekst będzie w druku.

Pracownia Muzeum Podgórze świętuje, jednocześnie intensywnie pracując, by za rok, w kolejną Noc Muzeów zaprosić Państwa w progi nowego oddziału. Ci, którzy mijają nasz budynek widzą, jak wiele się tam zmienia. Panowie budowlańcy uwijają się, a efekty ich prac widać gołym okiem – pojawiły się tynki na zabytkowych budynkach, wyrósł łącznik – nasz przyszły hol muzealny. Pnie się do góry winda, jeszcze przez chwilę nieruchoma. Spod warstw farby wydobyto piękne dekoracje – wystarczy spojrzeć wysoko pod dach, widać je z ulicy.

Na budowie wre praca fizyczna, a w głowach muzealników tysiące znaków układają się w opisy dawnego życia w Podgórzu. Dobieramy eksponaty i fotografie, najlepiej ilustrujące wybrane tematy. Spotykamy się ze świadkami historii, którzy własnymi słowami opowiadają o swoim Podgórzu. To dla nas bardzo ważny moment – ubieramy w słowa i obrazy wszystkie myśli kłębiące się w naszych głowach. Wszystko co chcielibyśmy Państwu opowiedzieć. Chcemy opowiedzieć dużo, ponieważ historia Podgórze to temat fascynujący i wciąż ujawniający nieznane dotąd tajemnice. Ale postaramy się zrobić to w przystępny sposób, by każdy znalazł coś atrakcyjnego dla siebie.

Już za kilka miesięcy otworzymy drzwi nowego oddziału. Mam nadzieję, że – tak jak dotąd – będziecie Państwo nie tylko słuchać, ale także dacie szansę nam, by Posłuchać Państwa. Budynek muzeum objęła wielkim ramieniem estakada kolejowa. Kolej to ruch i pośpiech. A my, na pochybel temu pędowi, tworzymy miejsce spotkań i spokojnej refleksji.

■ Katarzyna Bury
Muzeum Historyczne Miasta Karkowa

Sala edukacyjna,
proj. Grzegorz Lechowicz Pracownia Architektoniczna, fot. K. Bury



ROK 2013
Dyktando Jedenaste

LIKWIDACJA PODGÓRSKIEGO
GETTA

Siedemdziesiąt lat temu, w 1943 roku, Niemcy przeprowadzili ostateczną likwidację krakowskiego getta. Wystrzały, płacze i krzyki nawołujących się nawzajem przerażonych ludzi, huk i chaos wypełniały w marcowe dni żydowską dzielnicę. Jej mieszkańcy w pośpiechu pakowali najpotrzebniejsze rzeczy, z przerażeniem spoglądali na hitlerowców przemierzających getto wzdłuż i wszerz. Krakowscy Żydzi tracili resztki nadziei.

Trzynastego marca wskazana przez Niemców grupa wyruszyła do obozu Płaszów. Wysiedlonym zabroniono zabierać dzieci poniżej czternastego roku życia. Jednakże dorośli zdołali część z nich przemycić. Te najmłodsze chowano we wnętrzach mebli, w plecakach, koszach, pod łachmanami. Starszym dodawano lat strojem, makijażem, nienaturalnie wysokimi obcasami i odzieżą poszerzającą drobne postury wychudzonych postaci. Oprócz tego fałszowano ich kenkarty.

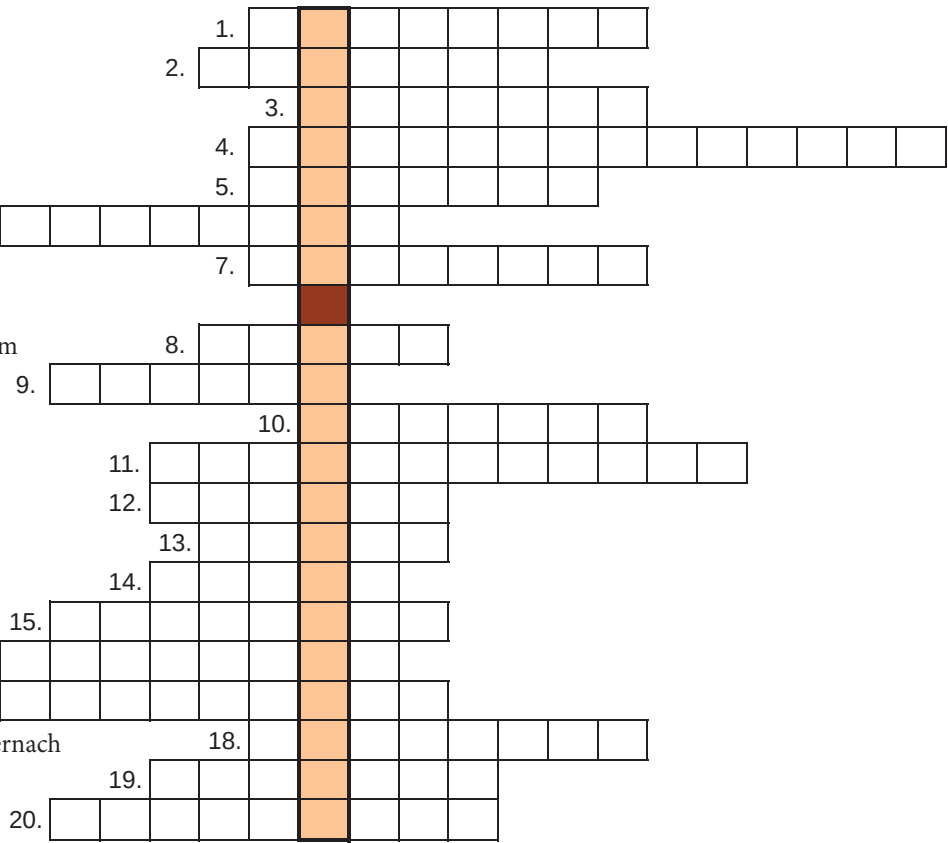
Prawdziwy horror nastąpił 14 marca, kiedy Niemcy przystąpili do zagłady getta, które tego dnia spłynęło krwią pomordowa-

nych. Rzezie urządzono w szpitalach, domach, zaułkach. Trupy zastrzelonych ludzi zbierali żydowscy policjanci – odemani. To oni rozbierali pomordowanych współbraci, wrzucali ich ciała na wozy i wywozili, aby je pogrzebać w masowych grobach w obozie Płaszów.

Po tym pogromie żydowska dzielnica mieszkaniowa przestała istnieć. Ponoć upiorne wrażenie robiło wymarłe, puste getto. Ponoć tylko wiatr hulał po otwartych na oścież opustoszałych kamienicach, a psy wyły, poszukując swych właścicieli. Z przedmiotów, przyniesionych przez Żydów do getta, pozostały meble, wśród których szczególną uwagę zwracały porozrzucone na placu Zgody krzesła, niemi świadkowie dokonanych zbrodni, niemi świadkowie niczym niezasłużonych cierpień.

Dziś na placu Bohaterów Getta warto usiąść na mosiężnym krześle i zastanowić się nad niezawinionym cierpieniem mieszkańców getta albo zajrzeć do muzeum Apteka Pod Orłem, by uświadomić sobie ogrom krzywd wyrządzonych polskim Żydom przez Niemców. Można również wziąć udział w Marszu Pamięci, który rokrocznie jest organizowany w rocznicę likwidacji getta dla uczczenia pomordowanych w żydowskiej dzielnicy. Uczestnicy marszu składają w ten sposób hołd ofiarom zgładzonym podczas II wojny światowej. Przemierzając trasę, która prawdopodobnie była ostatnią drogą życia wysiedlonych z getta, warto sobie uświadomić, ile zła może wyrządzić człowiekowi bezwzględne wprowadzanie w życie „jedynie słusznych ideologii”.

- 1. W samochodzie obok gazu i hamulca
- 2. Zagarnięcie mienia,kradzież
- 3. Turystyczne naczynie
- 4. Absurdalność, nielogiczność
- 5. Zdrowie, siła fizyczna
- 6. Człowiek zachęcający do złych uczynków
- 7. Kierujący pojazdem rowerowym, szczególnie popularnym w Azji
- 8. Element stroju staropolskiego noszony pod kontuszem
- 9. Pole, po ścięciu zboża
- 10. Nierealne marzenie
- 11. Miejsce po pożarze
- 12. Atak konnicy bądź stopień wojskowy
- 13. Broń osy
- 14. Grecki bohater
- 15. Tam składa się się akta
- 16. Zbiór wysp blisko siebie położonych
- 17. Wokół dziedzińca zamkowego
- 18. Konny pojazd pasażerski, często występujący w westernach
- 19. Rodzaj śmiechu, czasem złośliwy
- 20. Stolica Szwecji



ROK 2014
Dyktando Dwunaste

O CZECHU, KTÓRY ZOSTAŁ
PODGÓRZANINEM

Kim był człowiek, którego nazwisko nosi ruchliwe rondo w Podgórzu? Na to pytanie niewielu krakowian potrafi odpowiedzieć. Okazuje się, że Antoni Mateczny, który związał się z królewskim wolnym miastem Podgórzem, pozostawił w nim po sobie ślad. Jest nim istniejący do dziś Zakład Balneologiczny. W 80. rocznicę śmierci spolszczonego Czecha warto przypomnieć jego historię.

Wszystko zaczęło się od tego, że Mateczny, prawdopodobnie inżynier budowlany, budował dla swej rodziny dom. W 1898 r. podczas wznoszenia „Modrzewiówki”, tak nazwał go Mateczny, należało zadbać o wodę pitną. Właściciel wezwał na plac budowy ródźdkarzy. We wskazanym przez nich miejscu studniarze dokopali się, na głębokości 36 metrów, do źródła. Wytrysnęła z niego woda żółtawej barwy, gorzka w smaku, z charakterystycznym zapachem siarkowodoru. Bywający w Karlsbadzie Mateczny szybko sobie uświadomił bogactwo, którego stał się dysponentem. Toteż po załatwieniu spraw urzędowych przystąpił do realizacji życiowego

przedsięwzięcia. Dzięki jego przedsiębiorczości w 1905 r. otwarto w Podgórzu Zakład Kąpielowy Wody Siarczano-Solankowej.

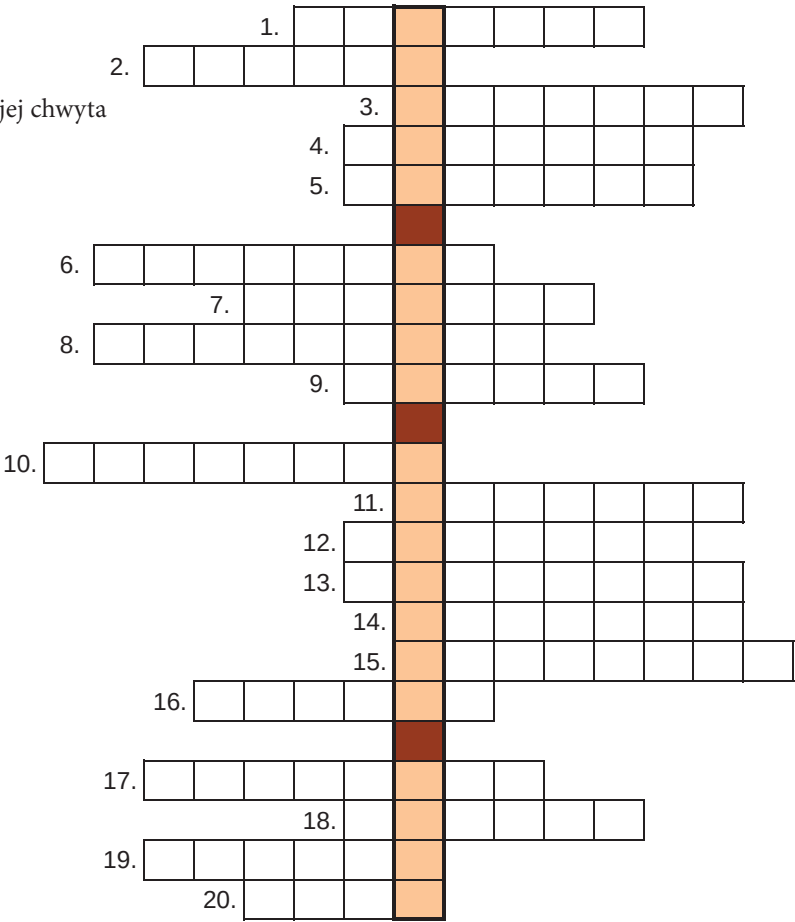
Zakład usytuowany był wśród pięknych drzew, kwitnących kwiatów i krzewów. Podziwiany przez kuracjuszy drzewostan wzbogacały sprowadzane z zagranicy gatunki roślin. Przyjazne otoczenie oraz kąpiele i picie leczniczej wody, pod kontrolą lekarzy, stwarzało szansę na poprawę zdrowia pacjentów. Zwłaszcza, że zakład został wyposażony w nowoczesny, jak na ówczesne warunki, sprzęt. Do kabin kąpielowych pierwszej klasy sprowadził Mateczny z Finlandii wanny porcelanowe w stylu angielskim, a w tych klasy drugiej zainstalowano wanny żeliwne z mosiężną armaturą. Przestronne kabiny urządzono komfortowo. Posiadały natryski, centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie.

Przedsiębiorca zyskał w Podgórzu uznanie i szacunek. Na pewno przyczyniły się do tego znaczne datki przekazane na budowę podgórskiego kościoła oraz zaangażowanie w powstający klasztor redemptorystów. Gdy w 1934 roku umierał Antoni Mateczny, jego okazały, rodzinny grobowiec znajduje się na Nowym Podgórskim Cmentarzu, Zakład Kąpielowy dobrze prosperował. Jednakże burzliwe dzieje miały wpływ również na to miejsce. Ale to już inna historia.

- 1. Kraina u podnóża Tatr
- 2. Pole po wycięciu zboża
- 3. W znanym powiedzeniu tonący się jej chwytą
- 4. Inaczej znaczenie, poważanie
- 5. Rolety, zasłony

- 6. Indiański toporek
- 7. Nierealne marzenie
- 8. Stoi na czele, dowodzi
- 9. Mokry ślad po deszczu
- 10. Inaczej świecznik
- 11. Uroczyste zakończenie żniw
- 12. Ciężar, kłopot, zmartwienie
- 13. Widnokrąg
- 14. Inaczej laur
- 15. Wdychanie w celach leczniczych
- 16. Krajobraz

- 17. Ozdobna lampa
- 18. Do niego kwiatek nie pasuje
- 19. Dawniej ogłaszał coś uroczyste
- 20. Dostojne miejsce w teatrze



ROK 2015
Dyktando Trzynaste

DLA LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Był polskim działaczem samorządowym, dyrektorem zakładów przemysłowych Maurycego Barucha, radnym i honorowym obywatelem Podgórze. Do historii przeszedł jako ostatni prezydent, a właściwie burmistrz wolnego miasta królewskiego, jakim od 1784 roku było Podgórze. Dla znawców przeszłości prawobrzeżnej części Krakowa Franciszek Maryewski, bo to on jest tym podgórzaninem pełniącym przez 15 lat powierzony urząd, to postać szczególna. Warta uwagi, zadumy, refleksji również 100 lat po wydarzeniach, których finał nastąpił 4 lipca 1915 roku na moście wiślanym, dziś zwanym mostem Powstańców Śląskich.

Należy przypomnieć, że nie było łatwo przekonać podgórskich rajców do podjęcia decyzji o połączeniu się z Krakowem, a taka propozycja pojawiła się już w 1903 roku. Jeszcze w 1911 roku Rada Miejska Podgórze większością głosów odrzuciła propozycję. Ostatecznie dwa lata później podgórszy radni przegłosowali zgodę na połączenie Podgórze z Krakowem. Wówczas przystąpiono do realizacji idei, której wielkim orędownikiem był dr Juliusz Leo, nazwany przez potomnych „Wielkim Prezydentem”.

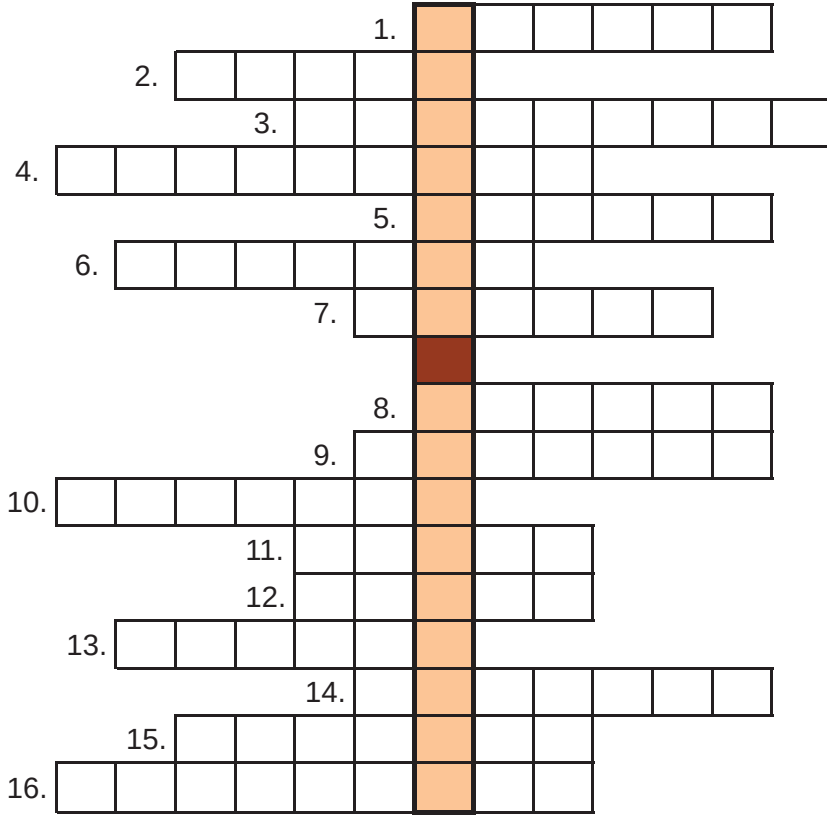
Gdy podgórzanie i krakowianie spotkali się na wspomnianym moście, aby oficjalnie potwierdzić połączenie oddzielonych Wisłą

miast, Franciszek Maryewski wyjaśniał, że ów proces trwał tak długo głównie z powodów ekonomicznych. Podkreślał z dumą, iż Podgórze rozwija się w amerykańskim stylu. Wskazywał na przyrost ludności, na rentowność zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Wymieniał wybudowane kościoły i szkoły. Wyraził też nadzieję, że połączenie przysłuży się nie tylko obu miastom, ale w ogóle ziemiom polskim. Zakończył swe przemówienie życzeniem: „Niechże więc ten Kraków będzie silnym, a spodziewajmy się lepszej przyszłości.” Z kolei dr Juliusz Leo zapewniał, iż miasta jednoczą się na dobre i na złe, a most, który dotychczas stanowił granicę, stanie się ich łącznikiem. Zachęcał też wszystkich, aby troska o miasto, wzajemna życzliwość i współpraca stały się wzorem dla Polaków. Podkreślał wartości życia intelektualnego, gospodarczego oraz tak cenioną wówczas tradycję.

Po uroczystym spotkaniu jego uczestnicy udali się do kościoła Mariackiego, gdzie modlili się o pomyślność miasta i narodu, biorąc udział w mszy świętej, którą koncelebrował książę abp Stefan Sapieha. Franciszek Maryewski zaś, zgodnie z ustaleniami, został w Krakowie wiceprezydentem. Gdy zmarł w 1925 roku, jego ciało złożono na cmentarzu w Podgórzu, w grobowcu rodziny Serkowskich.

Połączenie miast zainicjowało wspólne, nie zawsze łatwe, życie krakowian i podgórszan. Wśród tych drugich często można było spotkać twierdzących, że to nie była dla Podgórze dobra decyzja. Ale to już całkiem inny temat.

- 1. Na szyi psa
- 2. Pomocnik bacy
- 3. Naucza religii
- 4. Wszystkie zwierzęta w gospodarstwie
- 5. Bojaźliwy człowiek, bądź sympatyczne zwierzę
- 6. Kołysze ją wiatr nad jeziorem
- 7. Miękka, wewnętrzna część owocu
- 8. Nocny strój
- 9. Rabunek, zagarnięcie mienia
- 10. Dzięki nim rośnie ciasto
- 11. Antonim słowa „tył”
- 12. Coś wstrętnego, okropnego
- 13. W średniowieczu ogłaszał ważne nowiny
- 14. Trąby zburzyły mury tego miasta
- 15. Nierealne marzenie
- 16. Nieuprawiane obszary gospodarstwa rolnego, ugory



ROK 2016
Dyktando Czternaste

DOWÓD

Do tego miejsca gzężółka nie przyfrunie, trznadel ani wróbel tu gniazd nie wiją. Czasem tylko pies, którego właściciel uwolnił ze smyczy, podbiegnie, zawyje i, skuliwszy ogon, zawróci w pośpiechu. Nocą zaś zawyje wiatr, zahuczy sowa. A wszystko za sprawą pozostałości cmentarzyska, które tu się znajdowało. Najstarsze groby mogą liczyć nawet tysiąc lat. Wśród pochodzących z różnych epok miejsc pochówku uwagę archeologów zwrócił wykuty w skale grób, kryjący ułożone na brzuchu szczątki kilkuletniego chłopca trzymającego żelazny toporek w skrzyżowanych na piersiach rękach.

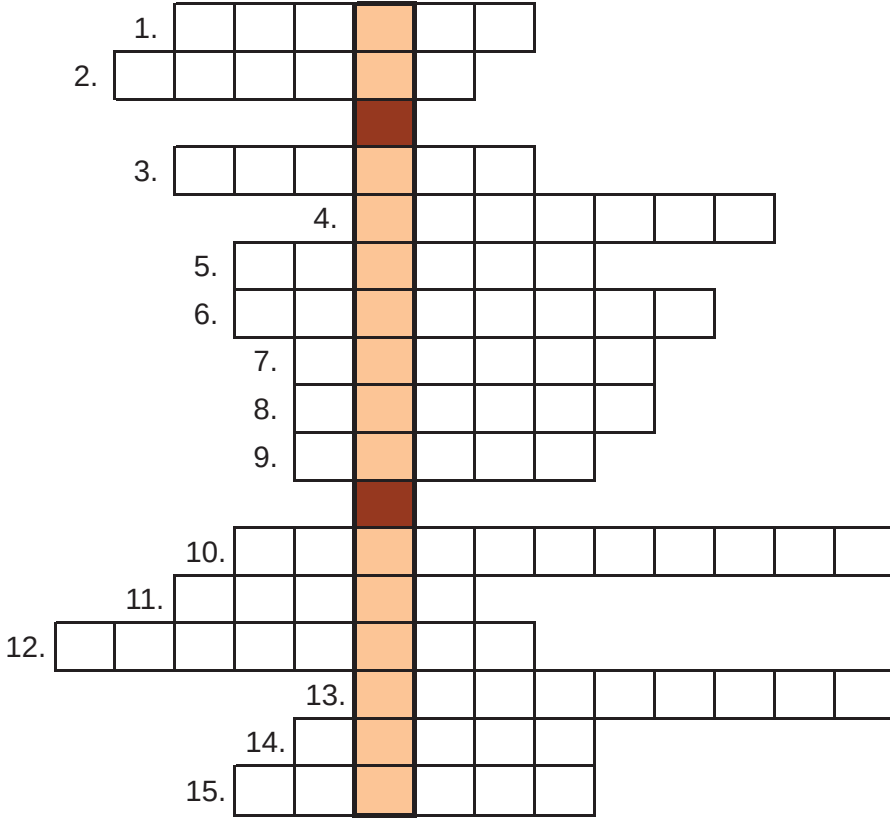
Tym szczególnym miejscem jest znajdujący się na Wzgórzu Lasoty kościółek św. Benedykta – najmniejsza i najstarsza podgórska świątynia. Według najnowszych badań, już w XI wieku przedromański budynek sakralny został zbudowany nieopodal kopca Kraka. Naukowcy przypuszczają, że jego patronowi – św. Benedyktowi – w tamtym czasie przypisywano, podobnie jak do dziś Archaniołowi Michałowi, ochronę przed złymi, również pogańskimi mocami. Istnieje hipoteza, że w budowę ówczesnej świątyni był zaangażowany syn Bolesława Chrobrego, książę Mieszko II, który od 1013 roku przebywał w okolicy.

Po raz pierwszy kościół jest wymieniony w dokumentach Katedry Wawelskiej w połowie XIII wieku, a w pierwszej połowie XIV stulecia wspomina o nim sam Jan Długosz. Świątynia, jaką dzisiaj znamy, jest zbudowana z kamienia. Jej pierwotny kształt uległ przekształceniom w XV lub XVI wieku. Dach z gontów, gotycki w kształcie, uwieńczony barokową wieżą, zakończony jest na środku sygnaturką z podwójnym, stanowiącym godło duchaków, krzyżem na szczycie i takimiz symbolami chrześcijaństwa na dwóch przeciwległych, ostro sklepionych krańcach dachu. Wnętrze jest jednonawowe, zakończone węższym prezbiterium, gdzie znajduje się główny ołtarz.

Losy świątyni były tak zmienne jak historia naszej ojczyzny. Niejednokrotnie kościółkowi groziło całkowite zniszczenie, ale dzięki staraniom konkretnych osób, w tym m.in. podgórszanie Jędrzeja Hallera czy podgórskiego proboszcza ks. Jan Komperdy budynek przetrwał zawieruchy wojenne, czasy zaborów, a dzisiaj może być dowodem ponad tysiącletniej chrześcijańskiej historii prawobrzeżnej części Krakowa.

W kościółku podgórzanie i krakowianie modlą się zaledwie dwa razy do roku – w święto Rękawki oraz w dzień św. Benedykta. I jedynie wtedy można świątynię zwiedzać. A szkoda, bo jej historia zasługuje na upowszechnienie. Zaś spoglądający z głównego ołtarza św. Benedykt, gdyby mógł, zapewne opowiedziałby niejedną legendę związaną z Podgórzem. Być może poznalibyśmy wiele informacji na temat mistrza Twardowskiego czy Czarnej Damy.

- 1. Grany w Krakowie na rynku
- 2. Usztywnienie, wzmocnienie np. plecaka
- 3. Drobnny deszcz
- 4. Rodzaj zamka (wyjątek ortograficzny)
- 5. Rozpinany na rejach na jachcie
- 6. Leń, nierób
- 7. Inaczej ścieżka
- 8. Stopień wojskowy lub atak, natarcie
- 9. Hałas, zgiełk, łoskot
- 10. Budynek, w którym odbywają się koncerty
- 11. Piękny, rasowy koń
- 12. Uroczyste otwarcie wystawy plastycznej
- 13. Nadmierne objadanie się
- 14. Np. ... pożarna
- 15. Wstrętny, paskudny



ROK 2017 Dyktando Piętnaste

ZŁOŻONE PRZEDSIĘWZIĘCIE

Tym razem nie poznacie dziejów Podgórze. To nie będzie rzecz o podgórskich bohaterach ani o wydarzeniach, które zmieniały bieg historii. Dla przeciwwagi zwrócimy się ku niedalekiej przyszłości. Oczywiście, tej podgórskiej, jak najściślej związanej z historią prawobrzeżnej części Krakowa.

Rolę z...ornika między teraźniejszością i przeszłością grają w życiu społeczeństw muzea. Dla ...odgórzan będzie nim Muzeum Podgórze stanowiące oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Nowa placówka to kontynuutorka istniejącego od 2002 roku Domu Historii Podgórze, gdzie pod kierunkiem Melanii Tutak powstawały pierwsze podgórskie ekspozycje, gdzie gromadzono unikatowe okazy, przypomniano fakty istotne dla budzenia poczucia tożsamości mieszkańców.

Nie od razu było wiadomo, gdzie znajdzie siedzibę nowe muzeum. Pod uwagę brano na przykład dawnykład ...olny czy starą ...odgórską ...lektrownię, w której obecnie mieści się Ośrodek Dokumentacji ...ztuki Tadeusza Kantora, czyli Cricoteka. Ostatecznie władze miasta zdecydowały, że Muzeum powstanie w budynku noszącym nazwę „Zajazd pod ...witym Benedykiem”, którego historia też jest intrygująca. Zbudowany pod koniec XVIII wieku służył jako zajazd do połowy XIX wieku, później jako koszary armii austriackiej. Potem stacjonowali tu polscy żołnierze,

a jeszcze później był niemiecki salon samochodowy, po nim zaś sklep meblowy i restauracja.

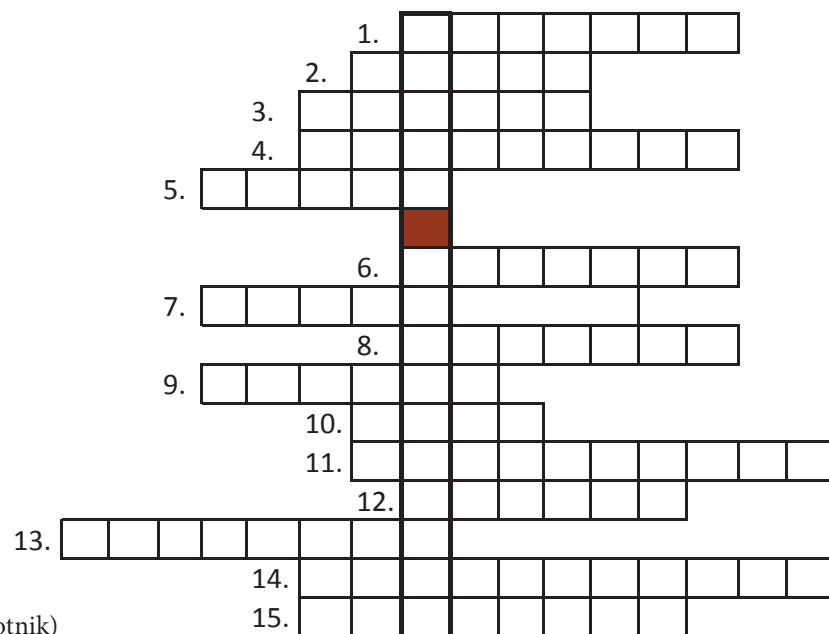
W historycznym budynku już trwają intensywne prace. Jak informują zorientowani, dzieje Podgórze zostaną zaprezentowane w układzie chronologiczno-problemowym od czasów wczesnego średniowiecza do współczesności. Gotowa jest koncepcja całości. Jej istotnym elementem będzie wystawa stała zatytułowana „Miasto podopcem Kraka”, która ma przybliżyć dzieje wielokulturowego i wielonarodowościowego miasta. W sposób szczególny opowie między innymi o osiemnastowiecznej historii terenów położonych na prawym brzeguakazimierki. Zostaną wyeksponowane autentyczne dokumenty, szty....y i inne eksponaty, a także makieły, instalacje, rekonstrukcje cyfrowe oraz multimedialne prezentacje. Twórcy zaplanowali podział na poszczególne strefy. Już z samych, przytoczonych pobieżnie nazw, na przykład: „Między Wisłą a ...orą ...witym Benedykta”, „Królewskie ...olne ...iasto Podgórze”, „Miasto wygnane i zapomniane”, można by się nauczyć historii Podgórze.

Ale to nie wszystko, bo powstająca placówka w zamysłach jej twórców będzie integrować podgórze oraz prowadzić działalność edukacyjną. Szczegóły już są dostępne na założonym przez Muzeum Podgórze profilu na ...acebooku. W tej wirtualnej przestrzeni można śledzić realizację ambitnego i złożonego przedsięwzięcia.

Chcesz dołączyć do laureatów tegorocznego Dyktanda?

Na pierwsze dziesięć osób, które przyjdą do siedziby Rady Dzielnic XIII przy Rynku Podgórskim 1 z prawidłowo uzupełnionym Dyktandem oraz Krzyżówką, czekają nagrody – książkowy spacer po Podgórze!

1. Dobrze rozwinięte mięśnie
2. Zniszczona, stara budowla
3. Tam siadają kury
4. Inaczej ugory, nieuprawiane pola
5. Gwałtowne uczucie, namiętność
6. Inaczej korzyść
7. Spotykany w jaskiniach ssak śpiący głową w dół
8. Krótki, płytki sen
9. Łuna pożaru
10. Bardzo powolne zwierzę
11. Zespół kilku wysp
12. Mały baśniowy ludzik
13. Leń, nierób
14. Inaczej kierownik, szef
15. Ktoś obowiązkowy, na kim można polegać (przymiotnik)



ROZWIĄZANIE:

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWEK

2013

1. Sprzęgło
2. Grabież
3. Menażka
4. Niedorzeczność
5. Tężyzna
6. Podżegacz
7. Rikszarz
8. Żupan
9. Rżysko
10. Mrzonka
11. Pogorzelsko
12. Szarża
13. Żądło
14. Heros
15. Archiwum
16. Archipeląg
17. Krużganek
18. Dylizans
19. Chichot
20. Sztokholm

2014

1. Podhale
2. Rżysko
3. Brzytwa
4. Prestiż
5. Markizy
6. Tomahawk
7. Mrzonka
8. Przywódca
9. Kałuża
10. Lichtarz
11. Dożynki
12. Problem
13. Horyzont
14. Wygrana
15. Inhalacja
16. Pejzaż
17. Żyrandol
18. Kożuch
19. Herold
20. Łoża

2015

1. Obroża
2. Juhas
3. Katecheta
4. Inwentarz
5. Tchórz
6. Trzcina
7. Miąsosz
8. Piżama
9. Grabież
10. Drożdże
11. Przód
12. Ohyda
13. Herold
14. Jerycho
15. Mrzonka
16. Nieużytek

2016

1. Hejnał
2. Stelaż
3. Mżawka
4. Zasuwka
5. Żagiel
6. Próżniak
7. Dróżka
8. Szarża
9. Rumor
10. Filharmonia
11. Rumak
12. Wernisaż
13. Obżarstwo
14. Straż
15. Ohydny

Fot. Łukasz Mańczyk



LAT 3 czerwca NAD BAGRAMI

14.00–21.30

PIRACKIE ATRAKCJE I ZABAWY

KONKURSY Z NAGRODAMI

KONCERT ZESPOŁU
CZTERY REFY

KONCERT ZESPOŁU
ZAŁOGA DR BRYGA

POKAZY STRAŻACKIE

szczegółowy program:

dzielnica13.krakow.pl

ORGANIZATOR:

WSPÓŁORGANIZATORZY:

PARTNERZY:

SPONSORZY:



DZIELNICA XIII
PODGÓRZE



Zarząd
Zieleni Miejskiej
w Krakowie



MARK
THE SAFETY SOLUTION
SYSTEMY PRZECIWPÓŻAROWE



Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
w Krakowie



EGURROLA
DANCESTUDIO

